

PRZYJACIEL

GAZETKA PARAFII ŚWIĘTYCH MĘCZENNİKÓW JANA I PAWEŁA W KATOWICACH DĘBIE 07-08/199/2018



Już Maryja w niebo wzięta,
Matka Boga, Panna święta,
Przez aniołów zanesiona
Nad niebiosy wywyższona

KRONIKA PARAFII



- **2 czerwca** młodzież z naszej parafii wraz z młodymi z dolnego osiedla Tysiąclecia oraz animatorkami Dzieci Maryi pojechała na XXII Spotkanie młodych w Lednicy. Tegorocznym hasłem spotkanie było słowo „Jestem”. Młodzież bawiła się tańcząc, rozmawiając ze sobą. Była też możliwość skorzystania z sakramentu pokuty i pojednania. Wieczorem miała miejsce eucharystia i czuwanie.
- **W sobotę 16 czerwca** odbył się grill na zakończenie roku formacyjnego ministrantów i dzieci Maryi.



- **24 czerwca** przeżywaliśmy uroczystość odpustową w naszej parafii. Kazanie odpustowe wygłosił ks. Łukasz Szendzielorz na co dzień posługujący w Republice Czeskiej. Sumie odpustowej przewodniczył biskup pomocniczy naszej archidiecezji ks. bp. Adam Wodarczyk. Tradycyjnie dzień później miała miejsce msza święta na naszym cmentarzu.
- **Od 24 czerwca do 8 lipca** trwały Boskie Kolonie, których uczestnikami były dzieci z naszej parafii. Przez dwa tygodnie dzieci korzystały z uroków mazurskiego jeziora Dejguny we wsi Kronowo.
- **22 lipca** podczas niesporów ks. proboszcz poświęcił dzwon, który zawiśnie na sygnaturce naszego kościoła.

WNIEBOWZIĘCIE MATKI BOŻEJ



Prawda o Wniebowzięciu Matki Bożej stanowi dogmat naszej wiary, choć formalnie ogłoszony stosunkowo niedawno - przez papieża Piusa XII 1 listopada 1950 r. w konstytucji apostolskiej *Munificentissimus Deus*:

"...powagą Pana naszego Jezusa Chrystusa, świętych Apostołów Piotra i Pawła i Naszą, ogłaszamy, orzekamy i określamy jako dogmat objawiony przez Boga: że Niepokalana Matka Boga, Maryja zawsze Dziewica, po zakończeniu ziemskiego życia z duszą i ciałem została wzięta do chwały niebieskiej"
(Breviarium fidei VI, 105)

Przekonanie o tym, że Pan Jezus nie pozostawił ciała swojej Matki na ziemi, ale je uwielbił, uczynił podobnym do swojego ciała w chwili zmartwychwstania i zabrał do nieba, było powszechnie wyznawane

w Kościele katolickim. Już w VI wieku cesarz Maurycy (582-602) polecił obchodzić na Wschodzie w całym swoim państwie w dniu 15 sierpnia osobne święto dla uczczenia tej tajemnicy. Święto to musiało lokalnie istnieć już wcześniej, przynajmniej w V w. W Rzymie istnieje to święto z całą pewnością w wieku VII. Wiemy bowiem, że papież św. Sergiusz I (687-701) ustanawia na tę uroczystość procesję.

Różne bywają nazwy tej uroczystości: Wzięcie Maryi do nieba, Przejście, Zaśnięcie, Odpocznienie Maryi. Nie wszyscy ojcowie Kościoła, zwłaszcza na Wschodzie, byli przekonani o fizycznej śmierci Matki Najświętszej. Dlatego także Pius XII w swojej konstytucji apostolskiej nie mówi nic o śmierci, a jedynie o chwalebny uwielbieniu ciała Maryi i jego wniebowzięciu. Kościół nie rozstrzygnął zatem, czy Maryja umarła i potem została wzięta do nieba z ciałem i duszą, czy też przeszła do chwały nie umierając, lecz "zasypiając".

Warto przytoczyć dość jasne **wypowiedzi Ojców Kościoła** na temat wniebowzięcia Maryi. Na Zachodzie pierwszą wzmiankę o tym niezwykłym przywileju Maryi podaje św. Grzegorz z Tours: (+ 594): ***I znowu przy Niej stanął Pan, i kazał Jej przyjąć święte ciało i zanieść w chmurze do nieba, gdzie teraz połączywszy się z duszą zażywa wraz z wybranymi dóbr wiecznych, które się nigdy nie skończą.*** Św. Ildefons (+ 667): ***Wielu przyjmuje jak najchętniej, że Maryja dzisiaj przez Syna Swego (...) do pałaców niebieskich z ciałem została wyniesiona.***

Z kolei św. Jan Damasceński opisuje śmierć Maryi Panny w otoczeniu Apostołów: ***Kiedy zaś dnia trzeciego przybyli do grobu, aby opłakiwać Jej zgon, ciała już Maryi nie znaleźli. Kazanie swoje kończy refleksją: To jedynie mogli pomyśleć, że Ten, któremu podobało się wziąć ciało z Dziewicy Maryi i stać się człowiekiem; Ten, który zachował Jej nienaruszone dziewictwo nawet po swoim narodzeniu, uchronił Jej ciało od skażenia i przeniósł je do nieba przed powszechnym ciałem zmartwychwstaniem. (...) W czasie tego wniebowzięcia, o Matko Boża,***

wojska anielskie przejęte radością i cziq okryły swoimi skrzydłami Twoje ciało, wielki namiot Boży.

Teolodzy Kościoła usiłują nie tylko stwierdzić fakt istnienia tej tajemnicy, ale także go uzasadnić. O tej tajemnicy pisali św. Tomasz z Akwinu (+ 1274), św. Albert Wielki (+ 1280), Jan Gerson (+ 1429), Suarez (+ 1617) i inni.

Pisarze kościelni podkreślają, że skoro Matka Chrystusowa była poczęta bez grzechu, skoro Bóg obdarzył Ją przywilejem Niepokalanego Poczęcia, to konsekwencją tego jest, że nie podlegała prawu śmierci. Śmierć bowiem jest skutkiem grzechu pierworodnego. Ponadto nie wypadało, aby ciało, z którego Chrystus wziął swoją ludzką naturę, miało podlegać rozkładowi. Chrystus, którego ciało Bóg zachował od zepsucia, mógł zachować od skażenia także ciało swojej Matki. Wreszcie tajemnica zmartwychwstania i wniebowzięcia jest przewidziana dla wszystkich ludzi, dlatego nie sprzeciwia się rozumowi, aby Chrystus dla swojej Rodzicielki przyspieszył ten dzień.

Według Tradycji Matka Boża ostatnie lata swego życia spędziła w Jerozolimie w pobliżu Wieczernika albo w Efezie. Większość badaczy przychyliła się do pierwszej możliwości. Istnieje przekaz, że św. Jan Apostoł opuścił Ziemię Świętą w czasie pierwszego wielkiego prześladowania Kościoła w roku 34 i udał się z Maryją do Efezu. Chciał Ją w ten sposób uchronić przed niebezpieczeństwami prześladowań. Jednakże



w pierwotnej literaturze chrześcijańskiej nie ma żadnej wzmianki o takiej podróży. Ponadto ustalono, że św. Jan udał się do Efezu dopiero ok. 68 roku, Maryja miałaby więc wtedy około 85-90 lat. Św. Paweł Apostoł, który wkrótce po śmierci Chrystusa przybył do Efezu, nic nie wspomina, aby przed nim w tym mieście był św. Jan z Maryją. Nie napotkał tam też żadnych śladów chrześcijaństwa. Apokryficzne Acta Johannis z drugiej połowy II w. wspominają, że Jan, gdy przybył do Efezu, sam był już stary, nie ma też żadnej wzmianki, by Maryja była tam z nim. Aeteria, pątniczka nawiedzająca miejsca święte w latach 385-386, wspomina, że Jan był pogrzebany w Efezie, natomiast nie wie nic, aby tam był grób Maryi. Pseudo-Dionizy Areopagita pisze, że w czasie swojej pielgrzymki do Ziemi Świętej w roku 363-364 dowiedział się od św. Cyryla Jerozolimskiego, patriarchy Jerozolimy, że grób Maryi był w Jerozolimie w Dolinie Jozafata. Podobny opis zawiera apokryf Księga Jana z IV w. W apokryfie tym jest mowa o tym, że Maryja umarła śmiercią naturalną w Jerozolimie, została pogrzebana u stóp Góry Oliwnej w Dolinie Jozafata i że została wzięta do nieba. Wszystkie znane starożytne apokryfy wskazują, że grób Maryi jest w Getsemani w Dolinie Jozafata. Obecnie znajduje się tam kościół, którym opiekują się prawosławni Grecy.

Kult Maryi Wniebowziętej był w Kościele bardzo żywy i zdecydowanie wyróżniał się wśród wielu innych. Wystawiono tysiące świątyń pod wezwaniem Matki Bożej Wniebowziętej. Pod opiekę Maryi Wniebowziętej oddał Węgry król św. Stefan, a Francję - król Ludwik XIII (powtórzył to także Ludwik XV).

W polskiej (i nie tylko) tradycji dzisiejsze święto zwane jest również świętem Matki Bożej Zielnej. Na pamiątkę podania głoszącego, że Apostołowie zamiast ciała Maryi znaleźli kwiaty, poświęca się kwiaty, zioła i kłosa zbóż. Lud wierzy, że zioła poświęcone w tym dniu za pośrednictwem Maryi otrzymują moc leczniczą i chronią od chorób i zarazy. Rolnicy tego dnia dziękują Bogu za plony ziemi i ziarno, które zebrali z pól.

Źródło: <https://brewiarz.pl/czytelnia/swieci/08-15a.php3>

LITURGIA

– PIĘKNO I ZAKORZENIENIE

WPROWADZENIE – Uczestnictwo

Święty Paweł pisze do pierwszych wyznawców Chrystusa: „Kielich błogosławieństwa, który błogosławimy, czyż nie jest uczestnictwem (koinonia) we Krwi Chrystusa? Chleb, który łamiemy, czyż nie jest udziałem (koinonia) w Ciele Chrystusa?” (1 Kor 10,16).

Właśnie to słowo: „koinonia” („udział”, „uczestnictwo”) jest jednym z najbardziej charakterystycznych w chrześcijaństwie.

Tak jak starotestamentalna „chaburot” była ucztą, spożywaniem baranka w gronie zaprzyjaźnionych, tak „koinonia jest posiłkiem, ucztą przyjaciół Chrystusa – nowotestamentalną „chaburot”.

Uczestnictwo, udział w jakiejś rzeczy oznacza także mieć udział, częśćkę, dać część i otrzymać swój udział. Synonimem słowa „koinonia” jest inne słowo greckie „metachein” oznaczające „brać udział”, „być współuczestnikiem”

- uczestniczyć w jednym chlebie (1 Kor 10,17)
- być uczestnikiem stołu Pana (1 Kor 10,21)

Ta wspólnota, współuczestnictwo z Chrystusem najlepiej objawia się i realizuje w przyjmowaniu Komunii podczas Mszy.

Dla pierwszych chrześcijan udział w Eucharystii był równoznaczny z przyjęciem Komunii Św. Co więcej – komunikowanie było nawet częstsze niż odprawianie Mszy, ponieważ noszono Komunię do domów prywatnych i do więzień.

Z biegiem czasu jednak coraz większa liczba uczestniczących w Eucharystii do Komunii nie przystępowała. Proces ten rozpoczął się jeszcze przed okresem konstantyńskim i trwał jeszcze bardzo długo. Co było tego powodem? Przyczyn było kilka:

1. Zmniejszająca się gorliwość chrześcijan. Ludzie zaczęli wstępować w szeregi chrześcijan ze względów oportunistycznych, zwłaszcza po Edykcie Mediolańskim – tak więc ich nawrócenie (o ile w ogóle było), było bardzo powierzchowne.

2. Broniąc bóstwa Chrystusa, które zakwestionował Ariusz, przerysowano akcenty i pozostawiono w pewnym cieniu Jego człowieczeństwo, a co za tym idzie również Jego pośrednictwo, znaczenie Ofiary i Ciała eucharystycznego.

3. Stawiano bardzo wysokie wymagania odnośnie przygotowania się do Komunii Św. Dla przykładu synod w Coventry (1237) nakazuje, aby przed przystąpieniem do Stołu Pańskiego pościć przez pół tygodnia.

4. Żądano wysokiego stopnia doskonałości i czystości wzorowanej niekiedy na starotestamentalnej czystości legalnej. W pewnym okresie na przykład, aby powstrzymać się od współżycia małżeńskiego przez kilka dni przed Komunią, lub też od obmywania ciała nieboszczyka.

I chociaż przepisy te szybko przerodziły się w rady jedynie, to jednak pozostały w świadomości wiernych i wpływały na praktykę rzadkiego przyjmowania Eucharystii.

Nie pomogły w tej sytuacji (a być może wręcz utrwaliły błędne myślenie) uchwały takie jak chociażby:

- synodu w Adge w Galii (506 r.), nakazującego przyjmować Komunię trzy razy do roku – w Narodzenie Pańskie, Wielkanoc i Zesłanie Ducha Świętego
- Soboru Laterańskiego IV (1215 r.), nakazującego przystępowanie do Komunii raz do roku.

Kryzys związany z częstotliwością przystępowania do Stołu Pańskiego dotyczył nie tylko wiernych, ale również zakonników. Na przykład benedyktyni z Cluny, czy cystersi przez długi czas przyjmowali Komunię jedynie w niedziele, a i to tylko kapłani – bracia natomiast cztery razy do roku. Podobnie działo się w klasztorach żeńskich.

Poza przyjęciem Komunii, wierni powinni uczestniczyć w Eucharystii również w inny sposób. Uczestnictwo to wyrażało się w prostych, krótkich odpowiedziach (aklamacjach) na wezwania i modlitwy celebransa, a niekiedy również po czytaniach (Almari z Metz u twierdził, że jeśli ktoś nie rozumie czytań, powinien przynajmniej odpowiedzieć „Gloria tibi Domine” – De eccl. Officiis III, 18) Oprócz tego uczestnicy liturgii winni byli włączać się w takie teksty hymniczne jak: Sanctus, Benedictus i Agnus Dei.

Swoje wewnętrzne przeżywanie Eucharystii uczestnicy wyrażali również poprzez:

a) wykonywane działania:

- udział w procesji przygotowania darów
- przekazywaniu znaku pokoju
- udział w procesji komunijnej

b) gesty i przyjmowane postawy:

- stojąca (nie było ławek w kościele, wierni otaczali ołtarz)
- wzniesienie rąk
- pochylenie głowy
- głęboki pokłon (który stopniowo przekształcił się w postawę klęczącą, przyjmowaną początkowo jedynie w wyjątkowe dni o charakterze pokutnym).

Biorąc pod uwagę fakt, iż od pewnego momentu zarówno wykształcenie religijne, jak i brak znajomości języka łacińskiego stanowiły barierę w rozumieniu liturgii, zalecano, aby wierni przynajmniej uważnie śledzili jej przebieg. Poszczególne zaś jej elementy wyjaśniano alegorycznie – symbolicznie jako etapy Męki Pańskiej.

Na zakończenie warto jeszcze wspomnieć o tym, że w pewnym okresie wyłączano z udziału we Mszy katechumenów (czyli przygotowujących się do chrztu) oraz tych, na których nałożono karę ekskomunikacji. Pewną

ciekawostką może być również fakt, iż – jak podaje dokument syryjski z II wieku „Testamentum Domini” – surowo traktowani byli ci, którzy spóźniali się na Mszę. Zamykano przed nimi drzwi i nie otwierano, nie zważając na ich pukanie – modlono się natomiast, by Bóg dał im więcej miłości i gorliwości.

Źródło: <http://liturgia.wiara.pl/doc/420145.Lit/6/7>



KARDYNAŁ BOLESŁAW KOMINEK

Urodził się 23 grudnia 1903 roku .w Radlinie. Po ukończeniu gimnazjum w Rybniku wstąpił do Śląskiego Seminarium Duchownego w Krakowie i jednocześnie studiował na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego. Święcenia kapłańskie otrzymał w 1927 roku z rąk biskupa Arkadiusza Lisieckiego. Po święceniach wyjechał na dalsze studia do Instytutu Katolickiego w Paryżu. Prowadził tam także działalność duszpasterską wśród środowisk polonijnych.

Po uzyskaniu doktoratu w 1930 roku powrócił do Polski. Chciał kontynuować studia w Rzymie. Zwrócił się do wikariusza generalnego diecezji katowickiej ks. Wilhelma Kasperlika z prośbą o możliwość dalszego studiowania, jednak usłyszał w odpowiedzi – „Wystarczy księdzu jeden

doktorat. Przyda się ksiądz w diecezji”. Otrzymał wtedy dekret, na mocy którego został wikariuszem w Dębnie. Ks. Klemens Kosyrczyk tak opisał okres jego posługę w Dębnie: „To parafia przeważnie robotnicza, odległa od centrum Katowic kilka minut tramwajem. Zaczyna się specyficzna praca duszpasterska górnośląskiego kapelonka – tak wtedy niemal wszyscy nazywali na Śląsku księży wikarych. Praca w kościele, kazania i spowiedź po polsku i niemiecku, sodalicje i kongregacje, bractwa i arcybractwa, zebrania, nauka religii w szkole i pozaszkolna, opłatki, święcone, wycieczki stowarzyszeniowe, wszędzie trzeba było być. Bywają dni, że odsapnąć nie ma kiedy. Ale dla młodego księdza – entuzjasty to wszystko jest źródłem radości nieustającej. Ani rok nie trwała ta pracowita idylla.”

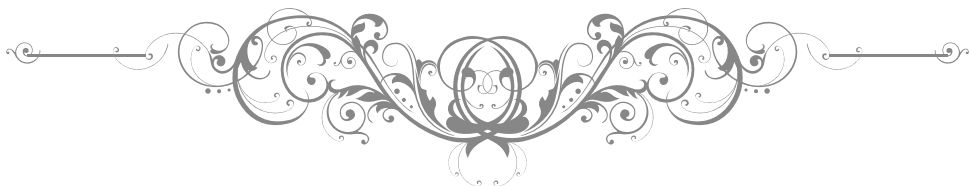
Nowy władca diecezji katowickiej, którym po śmierci biskupa Arkadiusza Lisieckiego, został biskup Stanisław Adamski, odwołał młodego księdza z parafii w Dębnie i skierował do pracy w kurii diecezjalnej. Polecono mu zorganizowanie i prowadzenie diecezjalnego sekretariatu Akcji Katolickiej. Po wybuchu wojny w 1939 roku zajął się zbieraniem informacji o sytuacji ludności polskiej i żydowskiej w parafiach diecezji katowickiej. Organizował również pomoc charytatywną dla ludności polskiej Pełnił również posługę duszpasterską w Okręgu Śląskim Armii Krajowej. Przekazywał jako kurier informacje o sytuacji Kościoła na Górnym Śląsku nuncjuszowi apostolskiemu w Berlinie.

W 1945 roku mianowano go Administratorem Apostolskim Śląska Opolskiego. Władze komunistyczne zmusiły go jednak do opuszczenia Opolszczyzny. Nie zgadzał się na osobne, nowe parafie dla repatriantów z Kresów, podobnie jak zakazywał nabożeństw tylko dla Górnoślązaków. Z nagrobków na cmentarzach w ramach odniemczania nakazywał skuwać niemieckie napisy, kapłanów mówiących w gwarze górnośląskiej zachęcał do nauki polskiego. W Niemczech traktowano go jako polskiego nacjonalistę, a w Polsce jego działalność spotkała się z niechętnym przyjęciem władz komunistycznych. W 1951 roku papież mianował go biskupem tytularnym Sopheny. W 1956 roku otrzymał godność biskupa



tytularnego Vagi i specjalnym delegatem prymasa z uprawnieniami biskupa rezydencjalnego we Wrocławiu. Dnia 19 marca 1962 roku został podniesiony do godności arcybiskupa tytularnego Eucaity. Był inicjatorem i autorem listu biskupów polskich do niemieckich w 1965 roku. Przez wiele lat działał na rzecz uznania przez Niemcy Zachodnie granicy na Odrze i Nysie. Od maja 1967 roku pełnił obowiązki administratora apostolskiego archidiecezji wrocławskiej, W. czerwcu 1972 roku został jej arcybiskupem. Rok później otrzymał biret i paliusz kardynalski. Zmarł 10 marca 1974 roku we Wrocławiu.

- Oprac. Urszula Rzewiczok



STOWARZYSZENIE KRWI CHRYSYTA

Cytaty z listów św. Marii de Mattias

mówiące o Krwi Chrystusa

1. Pamiętaj, że Bóg powołał cię do tego Świętego Zgromadzenia, abys się stała świętą i przyczyniła się do uświęcenia dusz innych, odkupionych ceną Krwi naszego Oblubieńca, Jezusa Ukrzyżowanego. (661)
2. Niech Bóg was błogosławi... i połączy nas z sobą w cieniu Krzyża, u źródeł Boskiej Krwi, abyśmy pociągały dusze do nieba; to jest nasze powołanie: odwagi. (537)
3. Bądź radosna, moja droga córko; Jezus nas kocha, a Jego Matka jest naszą najukochańszą Matką, która pragnie naszej świętości i nie odmówi nam potrzebnej pomocy: a czy osiągniemy świętości? Tak, jeśli i my tego pragniemy. Po to zostałyśmy Adoratorkami Boskiej Krwi. Odwagi zatem i wytrwania...(397)
4. Służymy Bogu tak bardzo dobremu, który czule nas kocha... dlatego Córko moja, oddajmy się bez reszty Jezusowi Ukrzyżowanemu, szukając chwały Jego Przenajdroższej Krwi. (537)
5. Nie ustawajmy w trosce o postęp Dzieła rozpoczętego na chwałę Bożą, a za to na końcu ujrzymy wielką koronę dla nieba... To my miałyśmy to wielkie szczęście być powołanymi do przedsięwzięcia tak wspaniałego, jakim jest Zgromadzenie Boskiej Krwi... Trudźmy się z serca dla niego i dla ratowani dusz. (255)
6. Jaka to wielka radość widzieć oblubienice Boskiego Baranka, Adoratorki Jego Przenajdroższej Krwi, które złączone jedną tylko wolą (Bożą), jedną tylko duszą i jednym tylko sercem sprawiają, że na całe niebo rozbrzmiewa hymn dziękczynienia na cześć nieskończonej dobroci Boga, ofiarując Mu

Krew Jego Syna za pojednanie nieba z ziemią i ziemi z niebem. (331)

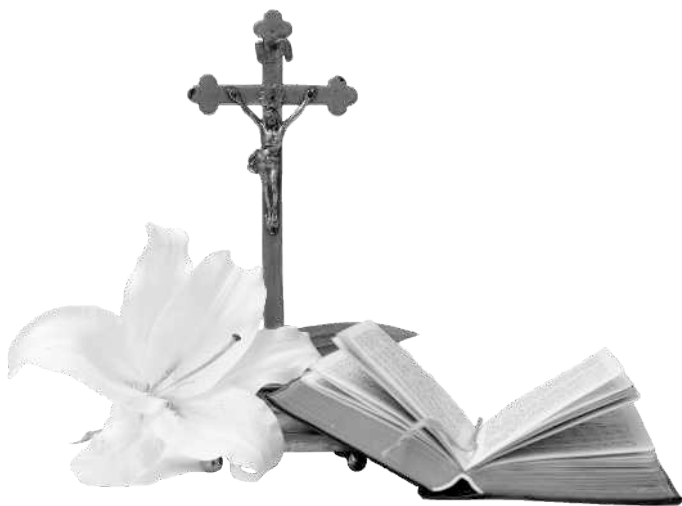
7. Jedyńm naszym staraniem niech będzie to, abyśmy wszyscy, na ile tylko jest to możliwe, poznali miłość Ukrzyżowanego Jezusa, okrytego Krwią i Ranami dla naszego zbawienia. Jeśli nasze serca są rzeczywiście pochłonięte taką miłością, to jesteśmy błogosławione. O co za pokój... (814)

8. Zachęcajmy się, moja droga córko; dusze, dusze do Boku Jezusa Chrystusa. Zabiegajmy o to, aby chwała Boskiej Krwi odniosła zwycięstwo. (471)

9. Zachęcajmy się do gorliwości i napełniajmy nasze serca miłością do uwielbienia dobrego Boga; prowadźmy dusze do otwartego Boku Jezusa. Krew Chrystusa jest całą naszą nadzieją i jedynym naszym dobrem. Krew wylana w tak okropnych mękach i z taką miłością dla naszego wiecznego zbawienia. Napełniajmy nasze serca odwagą, nie lękając się nawet śmierci, aby ta Krew Przenajdroższa była na każdy moment uwielbienia, błogosławiona i miłowana przez wszystkich...(356)

10. Niech duch twój będzie spokojny i ufaj bardzo Jezusowi Chrystusowi, Matce Najświętszej i Krwi Jezusa, którą jesteś potopiona. (408)

- E.G.



PODZIĘKOWANIA

SERDECZNE PODZIĘKOWANIA
KSIĘDZU ŁUKASZOWI ZAGÓRSKIEMU ZA UROCZYSTE
ODPRAWIENIE MSZY ŚWIĘTEJ Z OKAZJI 55 – TEJ ROCZNICY
ZAWARCIA ZWIĄZKU MAŁŻEŃSKIEGO MARII I JERZEGO
SYRKIEWICZ W DNIU 17 CZERWCA O GODZ. 9.00
I P. ORGANIŚCIE WIESŁAWOWI ORAZ WSZYSTKIM UCZESTNIKOM
UROCZYŚCISCI ZA UDZIAŁ WE MSZY ŚWIĘTEJ
ZŁOŻONE ŻYCZENIA.

SERDECZNE BÓG ZAPŁAĆ
MARIA I JERZY SYRKIEWICZ

SKŁADAMY SERDECZNE PODZIĘKOWANIA ZA ODPRAWIONĄ MSZĘ
ŚWIĘTĄ KSIĘDZU ŁUKASZOWI SZENDZIELORZOWI
W DNIU 24.06.2018 O GODZ. 10.30 Z OKAZJI 50-LECIA
SAKRAMENTU MAŁŻEŃSTWA ORAZ PANU WIESŁAWOWI
ZA OPRAWĘ MUZYCZNĄ I WSZYSTKIM UCZESTNIKOM
EUCHARYSTII.

SERDECZNE BÓG ZAPŁAĆ
ZENONA I MIECZYŚŁAW JAGIEŁA

PAPIESKIE INTENCJE APOSTOLSTWA MODLITWY

LIPIEC:

- Intencja ogólna: Aby młodzież na kontynencie afrykańskim miała dostęp do edukacji i pracy we własnej ojczyźnie.

SIERPIEŃ:

- Intencja ewangelizacyjna: Aby osoby konsekrowane rozbudziły zapał misyjny i były obecne wśród ubogich, zepchniętych na margines i tych, którzy nie mają głosu.

INFORMACJE

Zapraszamy na spotkania grup parafialnych

Ministranci - sobota 9.00

Kandydaci na ministrantów - sobota 9.30

Dzieci Maryi - sobota 10.30

Dębowe duszpasterstwo młodzieży – wybrane piątki po mszy wieczornej

Katecheza dorosłych – co druga środa po mszy świętej wieczornej

Godziny urzędowania kancelarii parafialnej

Poniedziałek 8.30 -10.00

Wtorek 15.00 -18.00

Środa 8.30 -10.00

Czwartek 15.00 -18.00

Piątek 8.30 -10.00

Nr telefonu parafii: 32 254 70 28

Protokół przed zawarciem małżeństwa (przedślubny) spisujemy
po wcześniejszym uzgodnieniu z kapłanem.

Numer Konta bankowego Parafii:

38 1240 4227 1111 0000 4842 6864

Strona internetowa Parafii: www.fara-dab.pl

Adres pocztowy parafii:

Rzymsko-katolicka Parafia św. Jana i Pawła męczenników
ul. Chorzowska 160
40-101 Katowice

Adres e-mail: dab@archidiecezja.katowice.pl

Adres e-mail gazetki: przyjacioldab@gmail.com

Redakcja: ks. Łukasz Zagórski, p. Elżbieta Gniłka, p. Urszula Rzewiczok